

Darmowy podręcznik to plagiat?

13 maja 2014

Wydawcy oskarżają MEN o plagiat, gdyż w darmowym podręczniku są podobne świnki i maślaki. MEN odpiesa zarzuty, a ja proponuję badać także komercyjne podręczniki i sprawdzić, jakie treści wydawcy uważają za swoją własność intelektualną. Wczoraj Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne (WSiP) poinformowały, że zaprezentowana w kwietniu przez MEN pierwsza część „Naszego elementarza”, darmowego podręcznika dla najmłodszych, jest to plagiatem podręczników WSiP. Poniżej dowody rzekomego plagiatu.

Mówiąc ściślej WSiP nie nazwało rządowego podręcznika wprost plagiatem, ale „w dużym stopniu kopią”. „Wg WSiP intensywność kopii, powtórzeń i nawiązań uzasadnia przypuszczenie, że podręcznik MEN nie jest efektem samodzielnej działalności twórczej jego autorów. (...) Tym bardziej, że niektórzy członkowie zespołu wydawnictwa wraz z jego dyrektorem artystycznym, odpowiadającym w całości za koncepcję graficzną podręcznika WSiP, z początkiem roku rozpoczęli prace nad konkurencyjnym elementarzem MEN” – czytamy w komunikacie Wydawnictwa.

Wydawnictwo nie było gołosłowne i postanowiło przedstawić swoje dowody na to, że podręcznik MEN jest „w dużym stopniu kopią”. WSiP najwyraźniej uważa, że wykorzystanie ślimaka i maślaka w komiksie uczącym litery „ś” to własność intelektualna wydawnictwa. Statek kosmiczny o nazwie „Atlas” to – według WSiP – także własność intelektualna WSiP.

Ministerstwo Edukacji Narodowej już odpowiedziało na zarzuty. „Stanowczo odrzucamy te oskarżenia. Są całkowicie bezpodstawne. Główny zarzut Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych jest absurdalny – MEN miałyby skopiować

podręcznik, którego nie ma na rynku i do którego nikt nie ma dostępu. Nadużyciem jest porównywanie różniących się rozkładówek i sugerowanie podobieństw. Treści elementarza wynikają z metodyki pracy z pierwszoklasistami i z podstawy programowej” – oświadczyła Joanna Dębek, Rzecznik Prasowy MEN.

Ocenienie tej sytuacji nie jest łatwe. Z jednej strony nie da się ukryć, że WSiP wskazał pewne podobieństwa, choć z drugiej strony nawet WSiP unika mówienia wprost o plagiacie. Poza tym trzeba mieć na uwadze, że WSiP ma interes w tym, aby zdyskredytować darmowy rządowy podręcznik. Prawa autorskie nieraz już bywały narzędziem do blokowania konkurencji.

Nie po raz pierwszy słyszę o podobieństwie darmowego podręcznika do podręczników wydawców. Było ono już wskazywane przez ekspertów, ale... jako wada. W serwisie Wolne Media znajdziecie ciekawy wywiad z panią metodyk, w którym czytamy „Przeglądając kolejne strony widzę, jeśli chodzi o obrazki, kreskę różnych grafików z różnych wydawnictw. Widzę w rysunkach kreskę spotykaną w książkach Nowej Ery, WSiP-u itd. Taki kolorowy kalejdoskop jak z prospektów (zob. Darmowy podręcznik tonie w chaosie).”

Na wskazanym wywiadzie krytyka rządowego podręcznika się nie kończy. Właściwie można śmiało powiedzieć, że jest to najostrzej krytykowany podręcznik od wielu lat. W tym miejscu warto zadać sobie jedno pytanie – dlaczego do tej pory nie poświęcaliśmy tyle uwagi innym podręcznikom, z których przecież uczyły się nasze dzieci? Dlaczego nie krytykowano tak ostro tych podręczników, na które rodzice wydawali małe fortuny i których zakup częściowo finansowało państwo?

Powiedzmy sobie szczerze, że jakością podręczników nikt się do tej pory nie przejmował. Rządowy podręcznik jest na celowniku, ale przecież to nie jest jedyny podręcznik, którego jakość należy oceniać. Brak kontroli jakości z czasem odbił się na podręcznikach komercyjnych. Wszyscy wierzyliśmy, że nazwisko znanego recenzenta gwarantuje jakość. Wierzyliśmy że

dopuszczenia MEN gwarantują jakość. Było to zwyczajnie złudne.

Osobiście nie wykluczałbym, że podręcznik MEN może w jakimś stopniu powielać idee z innych podręczników. Pytanie tylko, czy takie kopiowanie idei jest plagiatem? Jeśli tak, to czy podnosi ono jakość podręcznika, czy przeciwnie, jest jego wadą? To tylko część pytań jakie się nasuwają.

W kwestii samego plagiatu można zadać inne pytania. Czy ślimak na maślaku naprawdę jest własnością WSiP? Czy w podręcznikach WSiP nigdy nie skopiowano żadnej cudzej idei? Czy WSiP będzie poszukiwał plagiatów również w innych komercyjnych podręcznikach? Czy WSiP pójdzie z tym do sądu czy poprzestanie na konferencjach prasowych?

Cześć odpowiedzi może wkrótce poznamy.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)